

**Prof Przystawa ze str. 17**

mnożenie milionerów, tylko latał po Warszawie, z upoważnieniem Najwyższej Izby Kontroli i z młodzieńczą bezwzględnością dociekał źródła różnych, rodzących się wówczas jak grzyby po deszczu, fortun. To bezrozumne latanie przedstawił alegorycznie reżyser Jerzy Zalewski w niedostępnym filmie pt. *Oszolom*. A po Naiwnym Falzmannie pozostała tylko nasza książka *Via bank i FOZZ*, w której usiłowaliśmy nieudolnie zebrać razem i przedstawić wnioski do jakich doszedł. Książkę tę zaskarżył do Sądów Rzeczypospolitej inny Wielki Finansowy Imperator RP (tytuł ten zapożyczam z książki Gabryela i Zieleniewskiego: *Piąta władza czyli kto naprawdę rządzi Polską?*, Warszawa 1998), Dariusz Tytus Przywieczerski, wraz z pierwszą i największą polską spółką giełdową „Universal”. W czasie gdy Dariusz Tytus był bohaterem polskich mediów i ulubieńcem opinii publicznej, o Lechu Czarnieckim jeszcze mało kto słyszał. Może dlatego, że Przywieczerski, podobnie jak Bąsik i inni, wspomagał swoją fortuną różne kierunki polityki polskiej, od Lecha Wałęsy po Jacka Kuronia, nie zapominając przy tym o dzieciach, dla których ci wspaniali ludzie okazali się być prawdziwymi świętymi Mikołajami. Ale, w końcu, *piekło polskie* i tak go dopadło. Trzymał nas wprawdzie przez 14 lat pod sądem (uzyskał nawet w I Instancji zakaz publikowania naszej książki!), ale potem koło fortuny się obróciło i ścigają go listy gończe, a doścignąć nie mogą. Wspaniała firma „Universal” też zesłała na psy, do tego stopnia, że ani my, ani nawet sam Sąd RP nie ma od kogo wyegzekwować kosztów czternastoletniego procesu. I był to naprawdę nieprawdopodobny obrót koła fortuny, bo Przywieczerski opowiadał przed Sądem, że wytoczył ponad 30 procesów różnym – podobnym nam – paszkwilantom, i wszystkie wygrał! Nawet wspaniała Jacek Kurski, który ośmielił się publicznie zacytować jakieś zdanie z naszej książki, przegrał proces i musiał się ukorzyć i nic mu nie pomogło, że starał się całą winę przerzucić na nas!

Dariusz Tytus zapewniał, że jego fortuna (wtedy, kiedy się jeszcze do niej przyznawał!) nie pochodzi z żadnych związków z SB czy WSI, które zresztą były w KC surowo zabronione! No, ale na końcu się pokazało, że trochę z tym przesadził i przysłał nam na wyrękę ten niedobry IPN, przysyłając Sądowni ściśle tajną informację o pseudonimie, rejestracji itp. Dariusza P.

I tutaj, można powiedzieć, pojawia się ścieżka, po której imperatorowie, bogacze i miliarderzy mogli by jednak przejść przez biblijne Ucho Igielne! Polska inteligencja, a razem z nią polski lud, głęboko wierzą, że – z wyjątkiem, naturalnie, Lecha Cz. – *pierwszy milion trzeba ukraść*. I to się, najwyraźniej, Panu Bogu strasznie nie podoba. Tymczasem Michał Falzmann odkrył, że w Polsce dokonano niebywałego wynalazku: wcale tego miliona kraść nie potrzeba! Po co? Dlaczego wpadać w konflikt z Dekalogiem i Pismem Świętym? Ten niezbędny *pierwszy milion* można dostać w postaci KREDYTU, wraz z instrukcją jego pomnożenia! I każdy, kto taki kredyt otrzyma i zastosuje się do instrukcji, może zostać miliarderem prawie w mgnieniu oka! I wtedy bez żadnego grzechu można już spokojnie oczekiwać na kanonizację.

Michał Falzmann przedstawił projekt – memorandum rozgrzebania tego Złotego Cielca. Domagał się powołania specjalnej sejmowej Komisji Śledczej, która zbada wszystkie umowy kredytowe, dowie się które zostały wykorzystane zgodnie z prawem i przeznaczeniem, a które posłużyły tylko za syfon wypłukiwania pieniędzy z publicznej kasy. Ale ten projekt umarł razem z nim. Prokuratorzy i śledczy, zamiast badać kwity bankowe zajmują się zapisami w tajnych aktach i z nich dowiadują się kto kim był za młodu.

Podobnie ma się sprawa i z Lechem Wszczętasów. Okazuje się nagle, że Matka Boska nie zawisła na piersi niewinnego ministranta z Popowa ani bohatera Wydarzeń Grudniowych! Pojawiają się filmy i książki, pojawia się brąz i odbrazowiacze. Szuka się dokumentów, bada ich autentyczność itp., itd.

A przecież Lech Wałęsa dokonał czynów znacznie poważniejszych, niż donosy, które mu się przypisuje, a które działy się na oczach wszystkich i aby do nich sięgnąć wystarczy tylko uruchomić pamięć!

W więzieniu nyskim w 1982 roku, na ścianach naszej celi, wisiało hasło: *Związek jest, Statut ma i nie ma o czym dyskutować*. Podpisano: Lech Wałęsa. Hasło to przyświecało nam i mobilizowało przez 7 lat podziemnej walki o powrót „Solidarności” do życia publicznego. I oto ten sam Lech Wałęsa, przy Okrągłym Stole zdecydował, że „S” nie ma ani Statutu ani wybranych władz! Zarejestrował więc nowy Związek, pod starą nazwą, z władzami arbitralnie przez niego powołanymi. Była to wielka czystka w NSZZ Solidarność, której ofiarami padła większość działaczy i przywódców związkowych. Sam Wałęsa z dumą chwalił się tym dokonaniem: *Podziały i pluralizm są jedyną gwarancją demokracji. Dlatego podzieliłem „Solidarność” ... i będę nadal tworzył podziały, żeby zagwarantować bezpieczeństwo*. (Za włoskim „Il Messagero” – „Gazeta Robotnicza” z 3 X 1990).

Lech Wałęsa okazał się więc Konradem Wallenrodem „Solidarności”. Do jego historycznych zasług należy zapisać nie tylko obalenie komunizmu, ale i rozbitcie „Solidarności”.

Oczyścić naszą scenę polityczną i społeczną można dzisiaj tylko w jeden sposób: poprzez uczciwe, powszechne wybory. Wybory w małych, jednomandatowych okręgach wyborczych. Na temat Lecha Wałęsy Polacy już dawno się wypowiedzieli: w wyborach prezydenckich 2000 Lech Wałęsa uzyskał zaledwie ok. 1% głosów poparcia. To zakończyło jego karierę polityczną. Od tej pory jest tylko odgrzewany, dla jakichś tajemniczych celów, jak schowany w lodówce kotlet. Podobnie stanie się i z innymi *bohaterami*, którzy funkcjonują publicznie tylko wysiłkiem mediów i zagrabionych nam pieniędzy. □

**Kerosky ze str. 18**

anulowana.

4. Ponadto, w zależności od przyczyn, dla których zainteresowany dostał zakaz wjazdu na teren USA, można złożyć wnioszek o zniesienie nakazu wydalenia z kraju (*waiver*), korzystając w tym celu z formy *Form I-212*. Nie ma ściśle określonych standardów, według których przyznaje się bądź odmawia zniesienia nakazu wydalenia (*waiver*). Na pewno może to zrobić cudzoziemiec, który (1) miałby prawo wjazdu gdyby nie wydano przeciwko niemu decyzji o wydaleniu lub (2) jednocześnie z formą I-212 składa dodatkowy wniosek o zniesienie nakazu wydalenia z kraju przy wykorzystaniu formy *Form I-601*.

Każda z tych strategii jest bardzo specyficzna i przed ich wykorzystaniem należy dokładnie rozważyć indywidualną sytuację imigracyjną danej osoby, biorąc pod uwagę zarówno swoją historię imigracyjną, jak i plany na przyszłość. Warto podkreślić, że nie każdy będzie w stanie zastosować wszystkie wymienione metody, czy w ogóle którąkolwiek z nich. W związku z powyższym, to jest niezwykle istotne, by omówić swoją indywidualną sytuację z godnym zaufania i doświadczonym prawnikiem imigracyjnym, zanim podejmie się decyzję o przybyciu do USA.

Uwaga: Niniejszy artykuł dotyczy zagadnień prawnych. Nie stanowi on porady prawnej ani w swej istocie, ani w intencji. Rekomendujemy zasięgnięcie kompetentnej porady prawnej w konkretnej sprawie. Jeśli zechcecie Państwo skorzystać z usług naszej kancelarii, prosimy o telefon pod numer: (415) 777-4445 (San Francisco), (408) 993-9737 (San Jose); (916) 349-2900 (Sacramento) lub (310) 600-7554 (Los Angeles). □

**Michalkiewicz ze str. 20**

głosowali podobno wyborcy młodzi, a więc bez doświadczenia życiowego, nie mówiąc już o politycznym, no i „wyszkoleni” – to znaczy napakowani fałszywymi informacjami, jakimi od dziesięcioleci faszerują młodzież sprzedajni bakałarze. Ale w jaki sposób szatan może udawać, że go nie ma? To proste – wcielając się w kogoś innego.

Například, czy nie wcielił się aby ostatnio w J.E. Dawida Pelega, ambasadora Izraela? Oto 26 października izraelska gazeta „Maariv” doniosła, a polskie media powtórzyły, że Izrael oficjalnie zaprotestował przeciwko nominacji prof Ryszarda Bendersa na marszałka – seniora Senatu i że protest ten wręczyła prezydentowi Kaczyńskiemu „ambasada Izraela”.

Ale chyba nie całą „ambasada”, tylko po prostu J.E. Peleg? Ale na stronie internetowej ambasady Izraela o tym cyt, podobnie na stronie pana prezydenta, chociaż jest tam kronika wydarzeń z całego października. Jak to wszystko wytłumaczyć? Nie inaczej, tylko diabeł musiał przybrać postać ambasadora J.E. Dawida Peliga i w tej postaci wręczył panu prezydentowi wspomniany protest, który w tej sytuacji też musiał być fałszywy, bo powiedzmy sobie szczerze, czy Izrael dopuściłby się takiej bezczelności, by wtrącać się w tego rodzaju sprawy innych państw?

To nie mieści się w głowie; owszem, za czasów Katarzyny takie rzeczy robili ambasadorowie Repnin i Stackelberg, ale teraz jesteśmy przecież państwem suwerennym, a profesor Wojciech Sadurski twierdzi nawet, że pozostaniemy takim również po przyjęciu Traktatu Reformującego.

No, ale czyż od pana prof. Sadurskiego można wymagać, by mówił inaczej, skoro jest zatrudniony w charakterze profesora, a nawet dziekana wydziału prawa w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji? Czy nie byłby to za duży wiatr na welnę jagnięcia? Poza tym męczenników nauki i tak było dosyć, więc nie ma powodu, by pomnażać ich liczbę, zwłaszcza teraz, niemal w przededniu ostatecznego Anschlussu.

Na szczęście pan prezydent musiał spenetrować prawdę, że to nie jest prawdziwy J.E. Dawid Peleg, tylko diabeł w przebraniu. W tej sytuacji nie było potrzeby uznawać ambasadora Pelega za persona non grata, więc incydent uznano za niebyły.

Tylko jeden prof. Stefan Niesiołowski uznał nominację prof. Bendersa za „prowokację” ze strony prezydenta Kaczyńskiego. Prof. Niesiołowski takie objawy diabelskiego kuszenia ma od dość dawna i najwyraźniej nie nie pomogła ani zmiana emploi z senatora na posła, ani nawet zmiana okręgu wyborczego.

Może by go tak ktoś wyegzorcyzmował, bo w przeciwnym razie diabeł zszarpie mu nerwy do końca, z wielką szkodą dla polskiego parlamentaryzmu. W przeciwnym razie w Semie może dojść do najgorszego, co zresztą Mickiewicz też przewidział: „bo jakie szatan wyprawia tam harce, jakie się starce i strach wspominać przed nocą” □

**Małek ze str. 19**

niszczącej ideologii wolnego rynku, tym samym potępia ideologię wolności i kwestionuje podstawowe prawo człowieka do wolności.

Jeśli jednak autor rozumie czym jest wolny rynek, a retorycznie pyta się „czy staniemy się pacholkami obecnego systemu, który stara się nas okiełznać?”, to w rzeczywistości pyta się czy staniemy się sługusami systemu wolności, który chce nas zniewolić. Brzmi to oryginalnie, ale raczej mało logicznie i mało sensownie. Bo, czyż wolność może zniewalać?

W innym miejscu swego artykułu, prof. Skolimowski głosi, że potrzebna jest „Nowa Filozofia, „która by ...pokazała jak ... niemoralny jest propagowany globalizm”.

Globalizm jest określeniem zmian w społeczeństwach i gospodarce światowej, wynikających z gwałtownego wzrostu międzynarodowej wymiany dóbr między ludźmi. Wymiana ta zachodzi przede wszystkim dlatego, że każda ze stron biorących w niej udział widzi w niej dla siebie korzyść. Stąd po wymianie każda z tych stron staje się bogatsza. Jest to korzyścią dobrowolnego handlu, na ogół proporcjonalną do jego skali i zasięgu.

W czym więc prof. Skolimowski widzi niemoralność globalizmu? W wymianie towarów, usług i dóbr kultury, które ludzi wzbogacają? A może po prostu używa on słowa „globalizm” nie rozumiejąc jego znaczenia?

Gdzie indziej w omawianym artykule, twierdzi on: „Pozorny dobrobyt ekonomiczny jest źródłem niezliczonych chorób cywilizacyjnych”: Pomijając już to, że autor nie rozróżnia znaczenia słów „ekonomiczny” a „gospodarczy”, używając tego pierwszego w odniesieniu do dobrobytu gospodarczego lub materialnego, to nie wyjaśnia on dlaczego to, w jego opinii, dobrobyt jest źródłem nieszczęść cywilizacyjnych (a nie niezgodne z prawami naturalnymi postępowanie ludzi jest takim źródłem). Autor wydaje się sugerować, że bieda i nędza są lekarstwem na wspomniane „niezliczone choroby cywilizacyjne”.

Oczywiście mam, delikatnie mówiąc, poważne zastrzeżenia co do wartości omawianego artykułu, z wyjątkiem jednak, zawartych w nim, następujących wypowiedzi:

„Rzecz w tym, aby ten świat głębiej zrozumieć. Ignorancja i mądrość są sobie przeciwne. Ignorancja prowadzi do ruiny. Tyrania rozumu pogrążonego w ignorancji i nieświadomości jest jednym z głównych źródeł naszych klęsk egzystencjalnych, społecznych, jak również ekonomicznych (powinno być – ‘gospodarczych’). AMEN!

Dla leczenia ignorancji przydatne jest częste korzystanie z publikacji zamieszczanych pod [www.pafere.org](http://www.pafere.org) i [www.kapitalizm.republika.pl](http://www.kapitalizm.republika.pl) □

**Zdunkiewicz ze str. 19**

Tworzyć niezależne alternatywy dla mediów głównego nurtu.

**Rzeczpospolita to nasza, a nie ich Rzecz**

Polska została zawłaszczona przez polityków, oligarchów i media.

Bądź obywatelem, wyborcą, a nie bezwolnym wykonawcą dyrektywy.

Poszukuj prawdy, myśl, bądź wymagającym obywatelem.

Masz cechy przywódcze? To opracuj program i skup ludzi wokół niego.

Jesteś bierny? Dokonaj wysiłku wyboru najlepszego dla ciebie.

Korzystaj z praw, ale pamiętaj o obowiązkach.

**Teraz Rzeczpospolita**

Budujmy Społeczność Rzeczpospolitej, która tworząc Telewizję Społeczną RP przywróci równowagę informacyjną i da głos zamierzonym!

Informacja jest potęgą kształtującą rzeczywistość i świadomość.

Media nie mogą być zdominowane przez antynarodową „partię poprawności”.

Media prywatne służą właścicielom, państwowe zaś „partiom władzy”.

Społeczństwo zostało informacyjnie ubezwłasnowolnione. □

**AMERICAN SERVICES**

**Polski Spedytor/Polish Freight Forwarder**  
(<http://www.americanserviceslax.com>)



**Przesyłki osobiste: „Mienie”/Samochody**  
**A także fracht komercyjny - Polska**  
**Oraz reszta świata – „od drzwi do drzwi”**  
**Droga morska i lotnicza**  
*Personal effects/cars*  
*Commercial freight for Poland and worldwide*

**Uprzejmy, szybki, pewny i uczciwy serwis**  
**W Los Angeles od 1989**

**Tel: 310 335 0100 Fax: 310 414 2016**  
**e-mail: [info@americanserviceslax.com](mailto:info@americanserviceslax.com)**  
**Polski język: 310 628 9990 albo 310 382 0254**